№ 1. WILNO, 1 STYCZNIA 1935 R. ROK VI

WILEŃSKI PRZEGLĄD PRAWNICZY

MIESIĘCZNIK

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 49 m. 2.
Konto czekowe P. K. O. № 81.610.
Prenumerata roczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 3 zł.
Cena numeru pojedyńczego 1 zł.

Dr. EDWARD MUSZALSKI, adwokat.

Koszta procesu cywilnego.

I. Czynności procesu. Punkt widzenia prawniczy i inne.

Proces cywilny ma też swoją stronę gospodarczą—koszta. Obejmują one koszta środków fizycznych, które niezbędne są przy prowadzeniu procesu, lokali gdzie się proces odbywa, pomocy pisarskich i t. d., krótko mówiąc ogólnie — materjałów. Pozatem zaś koszta pracy osób uczestniczących w procesie.

Praca, ta dzieląc się na różnorodne stadja, obejmuje czynności, dające się usystematyzować następująco:

A. Czynności *sądzenia:* praca sędziego, sekretarza i innych urzędników. Praca sędziego obejmuje zależnie od typu procesu: bądź *orzekanie* w ścisłem tego słowa znaczeniu, czyli ustalanie faktów i subsumpcję ich pod przepisy prawne (powództwa o ustalenie i powództwa o przekształcenie według oznaczenia prof. Waśkowskiego — zob. Podręcznik Procesu Cywilnego, Wilno 1932, str. 154—160), bądź też *wydawanie nakazów wykonawczych,* czyli zaopatrywanie aktów prawnych względnie orzeczeń klauzulami wykonalności (do czego przeważnie sprowadzają się tak zwane przez Waśkowskiego powództwa o zasądzenie), bądź też jedno z drugiem łącznie. Oczywiście praca sędziego jest zupełnie różna w obu tych czynnościach, dotychczas przez niektóre procedury, a między innemi przez dawną rosyjską ustawę postępowania cywilnego nie dość dokładnie rozróżnianych.

Pracą pomocniczą w sądzeniu jest praca sekretarska, polegająca nietylko na pracy mechaniczno-pisarskiej, doręczaniu pism i t. p. oraz udzielaniu informacyj i t. d., ale także i na

należytem uszeregowaniu czynności procesowych, porządkowaniu akt i t. p. pracy porządkowej.

B. Czynności *dowodzenia*, przeprowadzania dowodu, obejmując wyjaśnienie faktów, stanowią część wstępną w procesie. W niektórych procesach okazują się zbędnemi wobec oświadczeń stron i jasności sprawy. W innych zaś wymagają skomplikowanej pracy, w której rozważyć należy rolę i znaczenie: B. 1) osób działających, jako to: biegli, świadkowie, duchowni odbierający przysięgę; oraz B. 2) przedmiotów, które są dowodami: dokumenty, dowody rzeczowe i związanych z niemi czynności — oględziny, ustalenie adresów i miejsca położenia i t. p.

C. Czynności *obrony* w procesie — praca adwokata.

D. Czynności *wykonania przymusowego wyroku* — praca komornika.

E. Czynności *obrony przy wykonaniu wyroku* — praca adwokata.

Czynności powyższe, poszczególnie jak i całość procesu cywilnego i jego kosztów, można i należy rozpatrywać z wielorakich punktów widzenia, jak: skarbowo-ekonomicznego, naukowej organizacji pracy, prawniczego.

Niestety dotychczas uboga jest literatura, dotycząca wogóle kosztów procesu i to nietylko u nas, lecz i zagranicą, jeśli nie brać pod uwagę mniej lub więcej mało krytycznych wydawnictw i tekstów odnośnych przepisów i taryf. Szereg zagadnień natury ogólnej, jak n. p. jaka jest rola i znaczenie kosztów procesu w gospodarce państwa, o ile one stanowią bądź podatek, bądź zapłatę za świadczenie, bądź ciężar obywatelski, o ile mają wpływ na życie społeczeństwa, zwłaszcza na pewność i trwałość stosunków ekonomicznych; o ile koszta procesu cywilnego stoją w stosunku do funkcji społecznej procesu, o ile są nadmierne wskutek wadliwej organizacji sądów, o ile zaś dałyby się zmniejszyć i uporządkować i pobierać w sposób najbardziej ekonomiczny i t. d., — powinienby stanowić przedmiot interesujących studjów, poświęconych zagadnieniu kosztów procesu cywilnego z punktu widzenia skarbowo-ekonomicznego i naukowej organizacji pracy. W niniejszej pracy zajmę się jedynie kwestjami prawnemi i najogólniejszemi zagadnieniami uzasadnienia i miary kosztów czynności procesowych, snując wywody raczej teoretyczne, w związku jednak z kodeksem postępowania cywilnego i innemi przepisami obowiązującemi.

Prawne te kwestje dotyczą poszczególnych stosunków między osobami, biorącemi udział w procesie cywilnym. Osoby te są to: przedewszystkiem strony (strony główne procesowe, współuczestnicy sporu, interwenjenci, poprzednicy, przypozwani), państwo, świadkowie, biegli i inni. Ze względu na specjalną rolę państwa należy się jej szczególne omówienie.

II. Rola państwa w procesie cywilnym.

Państwo przez swą władzę ustawodawczą zakreśla normy postępowania w procesie cywilnym i ustala normy kosztów procesu ustawą, bądź jak u nas, rozporządzeniem Prezydenta Rz. P. z mocą ustawy. Państwo sprawuje w zasadzie sądownictwo cywilne, jako swój obowiązek, dopuszcza jednak sądownictwo polubowne w pewnych granicach i pod kontrolą państwa, czyniąc dla niego ułatwienia co do kosztów. Wreszcie państwo deleguje specjalnych urzędników - komorników dla przymusowego wykonania wyroku, co nie stanowi już właściwie czynności sądowniczej, lecz administracyjną. Tak więc trzy monteskjuszowskie rodzaje władz państwowych biorą udział. Zadaniem państwa jest wogólności utrzymanie i zapewnienie ładu prawnego w zakresie stosunków prywatno prawnych. Jest to niewątpliwie nietylko prawo, lecz przedewszystkiem obowiązek państwa. Wydaje się, że skoro państwo nowoczesne, a zwłaszcza państwo polskie, tak wiele dziedzin życia podporządkowuje sobie, zagarnia w swoją działalność, etatyzuje, to etatyzując i sądownictwo, winno było przejąć na siebie także koszta procesu, a więc zapewnić obywatelom ochronę w procesie cywilnym bezpłatnie, dopomóc stronie, mającej za sobą prawo. Tak jednakże nie jest. Nietyle oczywiście ze względów ideowych, ile raczej oportunistyczno-fiskalnych, państwo przerzuca koszta procesu na zainteresowanych.

Przepisy rozróżniają niekiedy co do wysokości kosztów, stosownie do tego, jak wiele samo państwo ma udziału w sądzeniu, jak wiele daje pracy swych organów: sędziego i sekretarza (jak o tem świadczą obowiązujące przepisy o kosztach). Niższe są koszta, o ile sędzia nie orzeka, lecz jedynie wydaje nakaz wykonawczy; o ile przeważną część zadania sądzenia lub dowodzenia spełniono w procedurze sądów polubownych, a państwo ma już tylko udział kontrolujący.

(C. d. n.).

L. SUMOROK.

Uwagi o projekcie majątkowego prawa małżeńskiego.

Po sumarycznem przedstawieniu zasad projektu przechodzę do jego krytyki.

Przedewszystkiem muszę podkreślić, że cały projekt jest pod wybitnym wpływem szkoły realistycznej. Charakterystycznem jest, że ani razu w uzasadnieniu niema mowy o prawie

podmiotowem, wszędzie natomiast widzimy obowiązki. Projekt stoi ściśle na podłożu społecznem, nie licząc się z prawem podmiotowem, ani też z danemi historycznemi. Widzimy tu wszędzie funkcję społeczną, równowagę społeczną, współzależność (interdependance) prawo przedmiotowe (regle de droit) jednem słowem pod uzasadnieniem mógłby się podpisać z powodzeniem dziekan z Bordeaux Leon Duguit.

Na wstępie prof. Lutostański mówi, że „wstępując w związek małżeński małżonkowie stwarzają rodzinę” uważam, że nie jest to ścisłe, rodzina to pojęcie szerokie, prócz małżonków przewiduje ona i dzieci oraz innych krewnych.

Wstępując w związek małżeński, zdaniem mojem, małżonkowie tworzą małżeństwo—stadło. Stworzenie rodziny może być celem małżeństwa i to celem wyrozumowanym, celem społecznym.

Jedyny właściwy cel małżeństwa (pobrania się), który zlewa się z przedmiotem tego związku, to wspólne pożycie.

Następnie prof. Lutostański uważa, że rodzina „stanowi związek organiczny“, co jest również nieścisłem, a przynajmniej nie odźwierciadla żadnej z zasadniczych cech małżeństwa, jako stosunku podlegającego unormowaniu za pomocą przepisów prawnych.

Małżeństwo więc nie jest związkiem organicznym, a może być rozpatrywane jako związek o charakterze religijnym, społecznym, lub wreszcie jurydycznym, ten ostatni charakter tego związku, zdaniem mojem, winien interesować ustawodawcę w pierwszym rzędzie. Ustawodawca może w uzasadnieniu określić ten związek bliżej z tego punktu widzenia, lub może tego nie robić, jednak winien to skonstatować, potem dopiero, poruszać inne elementy, jak to społeczny, ekonomiczny, psychologiczny i t. d. Trzeba jednak baczyć na to, by przepisy ustawy nie były w sprzeczności z ustalonemi przez autora projektu zasadami i elementami danego stosunku prawnego.

Są to uwagi, które mi się nasuwają co do teoretycznych rozważań autora projektu.

Przejdę teraz do tez autora projektu, dotyczących praktycznego rozwiązania poszczególnych kwestyj.

Projekt wychodzi z założenia, „że w zakresie majątkowych stosunków małżeńskich, rzeczywistość polska, zarównie na to co przeważnie w życiu zachodzi, jak i ze względu na to, co jest uważane ogólnie za wskazane i słuszne, powinna znaleść swój wyraz prawny w powszechnym dla wszystkich rządzie (systemie) majątkowym“.

Autor nie podaje przesłanek, na mocy których doszedł do wyżej wskazanego wniosku. Rzeczywistość, zdaniem mojem, może być wyprowadzona z cyfr statystycznych, skorygowanych przez dane historyczne.

Możemy skonstatować nie uciekając się do żadnych prze-

słanek, jako fakt notoryczny, że obecnie stosunki majątkowe małżonków różnie się normują w poszczególnych częściach Polski. Należy zbadać, czy ta różnorodność to wytwór zaborów, czy też wytwór odrębnej struktury społecznej i odrębnych pojęć prawnych, datujących się z przed rozbiorów. Zdaje mi się, że apriorystycznie da się stwierdzić, iż w większości wypadków niema tu tej wewnętrznej różnorodności. Zewnętrzna różnorodność przepisów, narzuconych przez najeźdźców, chociaż okres przez który te różnorodne przepisy były stosowane jest dosyć długi, by go nie zapoznawać, może być zniesione gwoli ujednostajnieniu tych przepisów na całem terytorjum. Chociaż i tu może być odmienny punkt widzenia — można pozostawić różnym częściom kraju rządzenie się dotychczasowemi przepisami, a uregulować ramowo ten stosunek w ogólno-polskim kodeksie, co ma miejsce w stosunku do niektórych instytutów prawnych w kodeksie szwajcarskim. Zupełna odrębność dziedziczenia była pozostawiona nawet w oddzielnych gminach dawnych gubernij Nadbałtyckich.

Wychodzę jednak z apriorystycznego założenia, że w Polsce można złamać dosyć bezboleśnie dotychczasową różnorodność i stworzyć jedno ustawodawstwo.

Jednak to ustawodawstwo winno odpowiadać pojęciom prawnym większości ludności i jej strukturze społecznej, uwzględniając tylko odchylenia dla innej części ludności.

Można stwierdzić na podstawie cyfr statystycznych, że większość ludności Polski jest ludnością rolniczą, stanowi ona bowiem przeszło 75% ogólnej ilości ludności. Więc i ustawy winne być zastosowane do potrzeb i pojęć tej rolniczej ludności. U nas w województwach wschodnich wszechwładnie panuje u drobnych właścicieli system dotalny z głęboko wkorzenioną zasadą rodowości ziemi. Ten system zdaniem historyków prawa Polskiego był powszechnym w całej Rzeczypospolitej przedrozbiorowej.

Rzeczywistość więc, przynajmniej tu u nas, a myślę, że na całem torytorjum Polski „ze względu na to co w życiu przeważnie zachodzi“ wymagałaby systemu (rządu) dotalnego. Wzgląd zaś na to „co jest ogólnie uważane za wskazane“ mógłby być ustalony chyba po przeprowadzeniu plebiscytu. Myślę, że do tego tak trudnego do przeprowadzenia środka nie będziemy się uciekać, że logicznie wyprowadzimy wytyczną „iż ogólnie uważane za wskazane“ jest nie łamać bez potrzeby zapatrywań prawnych i przyzwyczajeń. Z tego więc punktu widzenia również należałoby przyznać za ogólnie wskazany rząd posagowy, jako rząd obowiązkowy.

Jednak podlega wogóle dyskusji, czy wskazanem i pożądanem jest ustalenie jednego rządu jako obowiązkowego. Co prawda na tym punkcie widzenia stają niektóre prawodawstwa, naprzykład szwajcarskie. Są jednak głosy i to głosy poważne

przemawiające za pozostawieniem wyboru rządu małżonkom, co też miało miejsce dotychczas w przeważnej części ustawodawstw. Nie widzę poważnych argumentów za łamaniem starej cywilistycznej zasady swobodnego uznania stron.

Jeżeli jednak wybrać zasadę przymusu i odrzucić z tych lub innych względów system posagowy, to poza przyjętym przez projekt rządem wspólności dorobku pozostają jeszcze inne systemy, uwzględnione również w projekcie, które mogłyby pretendować do rządu systemu obowiązkowego.

Za taki rząd uważam rząd rozdzielności majątków, za którym wypowiada się naprzykład prof. Ehrlich w swej „Sociologie des Rechtes", motywując swe zapatrywania tem, że ustawę pisze się na wypadek niezgodnego pożycia małżonków.

Reasumując tę część swych wywodów, wypowiadam się za pozostawieniem zasady swobodnego uznania stron ze wskazaniem przykładowo rządów: rozdzielności i wspólności dorobku, nie wspominając o innych rządach.

O ile będą wskazane tylko te dwa rządy, a określenie ich będzie ogólnikowe, to małżonkowie z łatwością w tych ramach ustalą swe stosunki majątkowe.

Wychodząc z założenia wypowiedzianego w motywach do Kodeksu Cywilnego szwajcarskiego, przez jego twórcę prof. Eugenjusza Hubera, że „małżeństwo to wysoce osobiste prawo i nie może ono być krępowane przepisami policyjnemi" uważam, że wewnętrzne stosunki majątkowe między małżonkami wymagają minimalnej ingerencji ustawodawcy.

Zasady wytyczne, normujące ten stosunek, winny znaleźć swój wyraz w kodeksie w formie ogólnikowej.

Do takich ogólnych zasad należą zdaniem mojem 1) równe prawa i obowiązki obu małżonków co do wspólnego gospodarstwa.

2) Równe prawa i obowiązki obu małżonków względem dzieci.

Ad. 1. Z tej zasady wynika prawo każdego z małżonków ingerencji w kwestji związanej z utrzymaniem i rozwojem wspólnego gospodarstwa, oraz obowiązek przyczyniania się środkami materjalnemi do tego rozwoju.

Ad. 2. Z tej zasady wynika, że oboje małżonkowie mają prawo głosu co do wychowania dzieci, mają też wspólny obowiązek łożenia środków na to wychowanie.

Skutki zastosowania tych obu zasad mogą być przedmiotem forum externum jedynie wtedy, gdy między małżonkami przestała panować harmonja, wtedy więc, gdy we wskazanym przez nas sensie, przestają już stanowić stadło, wobec spaczenia przedmiotu tego związku. Z ustalonych zasad—praw i obowiązku, wynika prawo każdego z małżonków w drodze sądowej dochodzenia pokrycia kosztów jak na utrzymanie wspólnego gospodarstwa, które nie przestało być wspólne

o ile są dzieci, jak również pokrycia kosztów utrzymania, wychowania i kształcenia dzieci.

Zasada przyjęta przez projekt, mianowicie zasada wspólnego zarządzania majątkiem, powstaje właściwie tylko przy wspólnocie majątkowej w tej lub innej formie. Jednak wobec tego, że zawsze będziemy mieli do czynienia ze wspólnem gospodarstwem, które jak wskazaliśmy wyżej nie przestaje być wspólnem nawet w razie rozdziału małżonków od stołu i łoża, ta kwestja będzie zawsze aktualna.

Wspólny zarząd, o ile panuje harmonja, nie przedstawia żadnych trudności, lecz ponieważ ustawy będą przychodziły z pomocą tylko wtedy, gdy ta harmonja jest zachwiana, ten wspólny zarząd to tylko pole do nadużyć, zwłaszcza, że w tak ścisłym związku jak małżeński, wszelkie nieporozumienia przyjmują o wiele ostrzejszą formę niż w innych stosunkach prawnych. Wspólność zarządu jest konsekwencją równouprawnienia obu małżonków, jednak z racji licznych braków winna być odrzucona i zastąpiona naprzykład przez uprzywilejowanie niewinnego niezgody małżonka, lub nawet uprzywilejowanie tylko żony.

ZBIGNIEW JASIŃSKI.

Stosowanie zwyczajów w prawie spadkowem włościańskiem.

Zniesienie przez Rozporządzenie Prezydenta z dnia 24 października 1927 roku odrębności stanowych postawiło sprawę spadkobrania włościan w zupełnie innej płaszczyźnie, niż ta, w której odbywało się ono dotąd. Jeżeli zaś mieć na względzie, że włościaństwo stanowi u nas wyraźną większość ludności, to zrozumiemy, iż zagadnienie to posiada również ogromne znaczenie społeczne.

W zasadzie sprawa jest jasna. Do wszystkich spadków, otwartych po wejściu w życie pomienionego Rozporządzenia, stosuje się ustawodawstwo ogólne, do spadków zaś z przed tej daty—zwyczaje włościańskie. Narazie jednak przez czas dłuższy będziemy mieli do czynienie z wypadkami, w których spadek otworzył się już po zniesieniu odrębności stanowych, zaś t. zw. „wyposażenie“, które dla spadkobrania zwyczajowego miało tak wielkie znaczenie, nastąpiło przed tą datą. W tych wszystkich wypadkach może powstać kwestja, w jaki sposób to prawo do spadku określać. Należy więc stwierdzić, że na prawa spadkobiercy mogą tu wpływać oba momenty: a więc z jednej strony powołane Rozporządzenie Prezydenta

z dnia 24 października 1927 roku, zaś z drugiej kwestja wyposażenia dokonanego przy działaniu zwyczajów włościańskich, które wyposażone dziecko pozbawiały prawa dziedziczenia. Tem samem powstaje tu kolizja przepisów i należy rozstrzygnąć pytanie, który z tych przepisów prawnych ma w tych wypadkach zastosowanie.

Przy rozstrzyganiu tego pytania należy mieć na względzie co następuje:

Na mocy ogólnych przepisów T. X, cz. 1, a mianowicie: art. art. od 994 do 1004, dzieci wydzielone za życia rodziców w majątku nabytym traciły prawo do otrzymania spadku po ich śmierci. Tem samem ustawodawca późniejszy prawo spadkowe wiązał nietyle z momentem śmierci spadkodawcy, ile z momentem dokonanego wydziału, bądź też wyposażenia.

Prawda, że art. 997 łączy pozbawienie osoby wydzielonej prawa do spadku z okolicznością, czy mienie otrzymane przy wydziale odpowiadałoby części, która w następstwie przypadałaby, ale przepis ten dotyczy tylko majątków rodowych, zaś art. 1002, mówiący specjalnie o posagu, tego przepisu nie zawiera, a łączy pozbawienie córki prawa do spadku z jej zrzeczeniem się tego spadku. Zarówno więc jeden przepis jak i drugi nadają momentowi wydziału względnie posagu wielkie znaczenie.

Pozatem przepis art. 996 specjalnie podkreśla, że w majątku nabytym rozmiar części wydzielonej zależy całkowicie od uznania rodziców. Do tego należy dodać, że waga, którą ustawodawca nadaje wydziałowi, względnie posagowi, pochodzi i z tego tytułu, że ustawodawca rozpatruje te fakty prawne jako spadkobranie zawczasu, co określa się rosyjskiemi słowami „predwarionnoje nasledstwo".

Jest więc rzeczą zrozumiałą, że te z dzieci, które już za życia rodziców spadek otrzymały, nie mogą domagać się go powtórnie po ich śmierci.

Jeżeli zaś chodzi o stosunek ustawodawcy rosyjskiego do aktów wydziału i znaczenia ich, przy wydaniu późniejszych ustaw, zmieniających przepisy dotyczące spadkobrania, to należy stwierdzić, że np. ustawa z dnia 3 czerwca 1912 roku o rozszerzeniu praw spadkobrania kobiet nie unicestwia uprzednich aktów i dokonanego w nich zrzeczenia się.

Wobec takiego więc stosunku ustawodawcy do tej kwestji i wobec okoliczności, że włościanie w myśl przepisu 1184 art. T. X, cz. 1 w spadkobraniu mogli się kierować własnemi zwyczajami, w razie stwierdzenia, że istniał zwyczaj, iż dziecko wyposażone lub wydzielone nie dziedziczy, należy momentowi wyposażenia, zastępującemu u włościan wydział, przy określeniu prawa do spadku nadawać znaczenie specjalne i wyczerpujące. Należy stwierdzić, że skoro istniał zwyczaj, iż wyposażony tracił prawo do spadku, to prawa tego nie mógł otrzy-

mać z powrotem przez wydanie Rozporządzenia Prezydenta z dnia 24 października 1927 roku.

Powyższe będzie tembardziej słuszne, że mienie włościańskie, w myśl wyjaśnienia Sądu Najwyższego Nr. 124 z 1924 roku w sprawie Ignatowiczowej, było zawsze mieniem nabytem i rodzice w stosunku do niego, choćby w myśl art. 997 T. X cz. 1, byli wolni wydzielać część, jaką uważali za stosowną. Należy też wskazać, że jeżeli przy zwyczaju można mówić o czemś, coby odpowiadało ratio legis, to zwyczaj wyposażenia i tem samem wydzielenia córek przy zamążpójściu, jak zresztą i instytut prymactwa, miały na celu zapobieżenie rozdrabianiu bez końca gospodarstw chłopskich.

W kwestji interpretacji art. 135 Prawa o Notarjacie.

Art. 135 Prawa o Notarjacie brzmi jak następuje:

§ 1. Na obszarze mocy obowiązującej t. X. cz. I. Zwodu Praw notarjusz na żądanie strony poświadcza zgłoszenie do oblaty: obligów pożyczkowych, zarówno po ich sporządzeniu, jak po upływie ich terminu (Ustawy cywilne, wyd. r. 1914, art. 2036, 2056) pełnomocnictw, umów dzierżawy i najmu nieruchomości, umów o pracę, o przedsiębiorstwo robót, o dostawę i innych.

§ 2. Zgłoszenie dokumentu do oblaty notarjusz poświadcza na samym dokumencie, wymieniając osoby, które w poświadczeniu uczestniczyły, przyczem stwierdza tożsamość oraz zdolność prawną tych osób.

Tryb oblaty był znany jedynie na terytorjum b. zaboru rosyjskiego i to w myśl Ustawy Notarjalnej z 1866 roku.

W obowiązującym u nas Kodeksie Cywilnym—cz. I. T. X. była mowa o oblacie jedynie z art. 2036 — 2056, mówiących o formie obligów; co do formy sporządzania innych umów, ustawodawca Cywilny odsyłał do Ustawy Notarjalnej.

Po zastąpieniu dzielnicowej ustawy Notarjalnej przez ogólno-polskie Prawo o Notarjacie. które weszło w życie 1/I 34 r. prawodawca w omawianym artykule pozostawił na pewnem terytorjum tryb oblaty jako wyjątek i to do czasu unifikacji prawodawstwa.

Obecnie gdy odnośna część ustawodawstwa cywilnego, mianowicie część o zobowiązaniach, została zunifikowana, niema chyba żadnych podstaw, ani prawnych, ani też innej kategorji, któreby przemawiały za pozostawieniem u nas trybu nieznanego na reszcie terytorjum Rzeczypospolitej.

Poza tym względem ogólnym — unifikacyjnym za takiem

rozstrzygnięciem omawianej kwestji w stosunku do dopuszczalności oblaty umów, przemawia zdaniem mojem interpretacja samego tekstu art. 135.

W przepisie tym zostało określone terytorjum, na którem pozostawiono oblatę, przez wskazanie kodeksu, który działa na tem terytorjum. Taki sposób określenia terytorjum zawiera, zdaniem mojem, również i określenie czasu, do którego ten wyjątek został dopuszczony, mianowicie można oblatować do czasu, zanim działa ten kodeks.

Ponieważ wskazany w art. 135 kodeks cz. I. T. X. zawiera w sobie całokształt ustaw cywilnych, samo przez się rozumie, że tryb oblaty pozostaje dopóki obowiązuje z tego kodeksu odnośna część, mianowicie część o zobowiązaniach, bowiem przy stosowaniu innych części tego kodeksu (prawa małżeńskiego, familijnego i t. d.) tryb oblaty nie jest do pomyślenia. Ta myśl została wyrażona przez ustawodawcę przez wskazanie z jednej strony art. 2036 i 2056, jedynych artykułów kodeksu cywilnego, mówiących o trybie oblaty, z drugiej zaś strony przez przykładowe wymienienie tych stosunków prawnych, co do których jest do pomyślenia zastosowanie oblaty. Wszystkie te stosunki prawne, jak to: pełnomocnictwa, umowy dzierżawy i najmu i t. d. są to umowy, które od 1/VII 34 r. nie normują się już cz. I' T. X. lecz ogólnopolskim kodeksem zobowiązań.

Reasumując więc powyższe uważam, że i interpretacja tekstu omawianego art. 135 doprowadza do wniosku, że oblata umów jest dopuszczalna na obszarze mocy obowiązującej cz. I T. X. dopóki działa część tego kodeksu, zawierająca postanowienia o umowach, wobec zaś tego, że z dniem 1/VII 34 r. ta część T. X.—przestała obowiązywać, niema już terytorjum, na którem możnaby oblatować umowy, a więc i oblata umów—jest już niedopuszczalna.

L. Sumorok.

Podajemy tu odmienne zdanie Rady Notarjalnej:

Na posiedzeniu Rady Notarjalnej była rozpatrywana kwestja dopuszczalności oblaty w województwach wschodnich i Rada Notarjalna powzięła uchwałę, że według mniemania Rady w myśl artykułu 135 U. o N. na obszarze mocy obowiązującej chociażby części t. X. cz I. Zwodu Praw, notarjusz na żądanie stron musi poświadczać zgłoszenia do oblaty wszelkich umów. Motywy uchwały powyższej są następujące: z mocy art. XXXV Kodeksu Zobowiązań, Księga czwarta tom X cz. I Zwodu Praw, normująca sprawę zobowiązań, została uchylona, a więc obecnie stosunki stron co do zobowiązań normują się na zasadzie Kodeksu Zobowiązań, ostatni zaś, zostawiając szerokie pole co do formy zobowiązań i ustalając tylko w poszczególnych wypadkach formę aktu notarjalnego, o oblacie nie

wspomina, skąd wynik—oblata przez Kodeks Zobowiązań nie wzbroniona. Tryb oblaty na terytorjum, na którem obowiązywał t. X cz. I, został ustalony na mocy ustawy notarjalnej z roku 1866-go, obecnie ustawa ta w całości uchylona, tryb jednak oblaty został zachowany w nowem prawie o notarjacie i unormowany w art. 135, pierwsze słowa tego artykułu „na obszarze mocy obowiązującej t. X. cz. I Zwodu Praw" muszą być interpretowane w ten sposób, że ustalają one określenie terytorjum, na którem pozostawiono oblatę, a więc niezależnie od tego czy księga czwarta t. X cz. I została uchylona, czy zostaną uchylone jeszcze inne części, jednak nim na pewnem terytorjum obowiązuje chociażby cząstka t. X cz. I, oblata jest na tem terytorjum dopuszczalna, oczywiście oblata nie może być stosowana do tych czynności, które przez odnośne Ustawy są uchylone, jak naprzykład co do czynności z obligami pożyczkowemi po upływie ich terminu (art. 2056 t. X cz. I), a więc część artykułu 135 Prawa o Not., normująca te czynności, jako nieaktualna, musi być uznana za podlegającą skreśleniu, nie dotyczy to jednak czynności względem innych umów, jak naprz. umów dzierżawy, najmu, pełnomocnictw, które w myśl art. 135 U. o N. przez strony mogą być zgłoszone notarjuszom do oblaty. Należy jeszcze mieć na względzie i tę okoliczność, że artykuł 135 Ust. o Not. przez prawodawcę nie został uchylony, co musiałoby mieć miejsce, jeżeli interpretować, że uchylenie w t. X cz. I księgi czwartej o zobowiązaniach uchyla tryb oblaty, t. j. cały art. 135 U. o N.

Wpływ szkoły realistycznej francuskiej na kodeks zobowiązań.

Odczyt p. L. Sumoroka w T-wie Prawniczem im. Daniłowicza.

W lokalu Rady Adwokackiej dnia 18 grudnia 1934 roku odbyło się posiedzenie Towarzystwa Prawniczego im. Ignacego Daniłowicza, na którem p. Leon Sumorok wygłosił odczyt na temat: „wpływ szkoły realistycznej francuskiej na kodeks zobowiązań".

Większą część odczytu zajęło przedstawienie zasad teorji realistycznej, za twórcę której we Francji uważany jest prof. i Dziekan fakultetu Prawnego w Bordeaux, Leon Duguit.

Teorja ta jest jednym z odłamów szkoły t. z. naukowej, która zastąpiła z końcem zeszłego stulecia szkołę egzegezy.

Podstawą tej szkoły jest obserwacja faktów z punktu widzenia społecznego i porzucenie wszystkich koncepcyj starych i nierealnych. Do tych nierealnych koncepcyj cywilistycznych szkoła realistyczna zalicza pojęcie podmiotowe prawa, twier-

dząc, że to metafizyka, bowiem nikt nie ma praw, a jedynie obowiązki, polegające na spełnianiu przez każdego osobnika właściwej mu funkcji społecznej. Spełnienie lub nie tej funkcji społecznej pociąga za sobą skutki, które normowane są przez przepis prawa (regle de droit), mający za swój cel utrzymanie równowagi społecznej. Elementy tej równowagi społecznej znajdują się w tem, co zostało ochrzczone przez socjologów mianem „solidarności społecznej“, zastąpionej przez Duguit wyrazem „współzależność“ (interdependance) jako więcej odpowiadającej pojęciu.

Po omówieniu tych wszystkich elementów szkoły realistycznej, prelegent przeszedł do analizy pojęcia swobody woli w ujęciu tej szkoły. Szkoła ta neguje prawotwórczy charakter woli, uważając, że człowiek nie ma prawa być wolnym, winien jedynie najlepiej spełniać wskazaną mu przez przepis prawa funkcję społeczną. Ta kwestja została omówiona nieco obszerniej, bowiem z niej wypływa moc konsekwencyj, usprawiedliwiających w oczach twórcy szkoły różne ustawy oraz kierunek francuskiej judykatury.

W ścisłym związku z problemem autonomji woli stoi instytucja umowy. Odrzucając konieczność przejawu dwóch wól dla zaistnienia umowy, szkoła realistyczna w konsekwencji przychodzi do wniosku, że sytuacja prawna może powstać i niezależnie od umowy, naprzykład tak zwane umowy adhezyjne, umowy zbiorowe i inne.

W kwestji odpowiedzialności za czyny niedozwolone, szkoła realistyczna stoi na stanowisku, że niema tu odpowiedzialności za przewinienie, lecz ma tu miejsce ryzyko, co w konsekwencjach jest bardzo ważne, nie potrzeba bowiem dowodzić winy, a jedynie ustalić, że ten a ten z powodów społecznych winien ponosić ryzyko; ustawy idące w tym kierunku będą zupełnie zgodne z zasadami szkoły realistycznej.

Wpływ omawianej teorji prelegent upatruje w rozdziale IV kodeksu zobowiązań „czyny niedozwolone“, w szczególności w art. 143, 152, 153 i innych.

Wpływ ten uwydatnił się nietylko w kodeksie zobowiązań, lecz i w innych ustawach, naprzykład o zbiorowych umowach. W szczególności zaś prelegent upatruje wpływ teorji realistycznej w projekcie majątkowego prawa małżeńskiego.

W końcu p. Sumorok zaznaczył, że jak widać z jego uwag krytycznych, nie jest on zwolennikiem teorji realistycznej, uważa ją za szkodliwą i destrukcyjną, czego najlepszym dowodem jest, że takiej miary uczony jak Duguit sam przyznał po wojnie, że się mylił. Jednak nauka tej szkoły ma dużą siłę atrakcyjną, przed uleganiem której prelegent ostrzega i wyraża nadzieję, że na przyszłość nauka prawa pójdzie nie drogą wskazaną przez pozytywizm i realizm, a torami wytkniętemi przez profesora Leona Petrażyckiego.

Odczyt adw. Petrusewicza

Forma czynności prawnych według K. Z.

W dniu 3 grudnia r. ub. adwokat Kazimierz Petrusewicz wygłosił odczyt p. t. Forma czynności prawnych według Kodeksu Zobowiązań. Prelegent dał wykład porównawczy przepisów KZ oraz t. X cz. 1, dotyczących formy czynności prawnych, podkreślając, że KZ w szeregu przypadków rozszerza dopuszczalność umów ustnych (umowa najmu, umowa o dzieło, przerachowanie), zaś w innych przypadkach wprowadza zbyt rygorystyczne przepisy co do formy wyjawienia woli (czynności prawne niepiśmiennych i nieumiejących czytać).

Orzecznictwo cywilne.

Art. 533 T. X cz. I Zw. Pr.

Po ustaleniu na mocy dowodu pisemnego zależnego charakteru posiadania, Sąd nie jest obowiązany omawiać znaczenia zaświadczenia urzędu gminy o płaceniu podatków.

Nieuprawianie osobiście gruntu samo przez się nie świadczy o braku posiadania z cechami zasiedzenia nabywczego.

(Orzeczenie S. Najw. z dn. 24/I 33 r. w spr. C. I. 968/33).

Z u z a s a d n i e n i a:

Powód domagał się przyznania mu prawa własności do 9 dzies. gruntu w uroczysku pod nazwą „Łapy", prywatnie nabytego przed 40 laty od Z. Ł. i 18 dzies. gruntu nabytego w ten sam sposób w roku 1911—1912;

Ustaliwszy na mocy dowodu pisemnego zależny charakter posiadania powoda, Sąd nie był już obowiązany omawiać znaczenia zaświadczenia urzędu gminy o płaceniu przez powoda podatków, skoro w rozumieniu jego nie podważała ta okoliczność ustalenia, na dokumencie opartego;

Za słuszny natomiast należy uznać zarzut, skarżącego w przedmiocie wniosku Sądu, dotyczącego działki w uroczysku „Łapy"; stwierdzenie, iż powód osobiście nie uprawiał gruntu, przyjęte przez oba Sądy za podstawę wyrokowania (p. 1 i 2 wyroku Sądu Apelacyjnego), samo przez się nie wystarczało do ustalenia braku posiadania skarżącego, skoro on twierdził, iż posiadał sporną działkę przez wypuszczenie jej w dzierżawę osobom trzecim (prot. z dnia 24 stycznia 1933 r.); okoliczność ta nie była przez Sąd Apelacyjny rozpoznana, jednak nabierała ona w przypadku znaczenia wobec zeznań w tym przedmiocie świadków, których treść również nie została przez Sąd z obrazą art. 411 u. p. c. poddana ocenie.

Art. 13 dod. spec. do IX t. zw. pr.

Art. 13 dod. spec. do IX t. zw. pr. oraz art. 1184 p. 5 t. X cz. I zw. pr. nie czynią różnicy między spadkobraniem w stosunku do ziemi nadanej i nabytej.

(Orzecz. S. Najwyż. z dnia 11 lipca 1934 r. w spr. C. I. 1587/33 r.).

Z uzasadnienia:

Sąd Apelacyjny, uzasadniając wyrok swój, między innemi uznał, iż testowany majątek, jako włościański, nie mógł nabrać charakteru rodowego, gdyż zgon testatorki nastąpił przed wejściem w życie rozporz. Prezydenta Rz. P. z dn. 14/X 1927 r. o zniesieniu odrębności stanowych;

Wbrew twierdzeniu skarżącego, powyższy wniosek jest zgodny z przepisami prawa w świetle judykatury Sądu Najwyższego, który niejednokrotnie wyjaśnił (24—128, 26—188, 30—67, 32—32), iż pojęcie majątku rodowego ściśle wiąże się z ustawowym trybem dziedziczenia, przeto, skoro spadkowy majątek ulega szczególnemu porządkowi dziedziczenia, opartemu na zwyczaju, który tryb ustawowy wyklucza, stać się rodowym majątkiem taki nie może;

Wobec tego, iż art. 13 dod. spec. do IX t. zw. pr. oraz art. 1184 p. 5 t. X, głosząc o możliwości stosowania zwyczajów miejscowych przy dziedziczeniu włościan, nie czynią różnicy między spadkobraniem w stosunku do ziemi nadanej a nabytej, należy przyjść do wniosku, iż przy działaniu wspomnianych powyżej ustaw zarówno ziemie włościańskie nadane, jak i nabyte, nabrać charakteru rodowego nie mogły;

Na skutek powyższego i wobec braku sporu co do stanu włościańskiego stron oraz charakteru rolnego spornego mienia należy uznać za niesłuszny zarzut skargi kasacyjnej, oparty na sprzecznej z powyżej ustaloną zasadą, a dotyczący niewzięcia przez Sąd pod uwagę, iż część testowanego mienia była przez poprzedników testatora kupiona.

Art. 1548 t. X cz. I zw. pr.

Solidarna odpowiedzialność kilku osób zobowiązanych z mocy umowy przed kontrahentem z tejże nie domniemywa się.

(Orzecz. S. Najw. z d. 30 maja 1934 r. w sp. C. I 1194/33).

Z uzasadnienia:

Sąd Apelacyjny oddalił żądanie skarżącej uznania zawartej przez nią z pozwanym umowy dzierżawnej za rozwiązaną z winy pozwanego, zwrotu zabranych przez pozwanego plonów oraz zwrotu pobranej przez niego kaucji, a to z założenia, że współdzierżawca sam zrzekł się swych praw do dzierżawy, skarżąca zaś odpowiada za czyny osoby, z którą wspólnie majątek wydzierżawiła;

Wyżej przytoczone przesłanki Sądu Apelacyjnego, jak słusznie zarzuca skarga kasacyjna, nie są usprawiedliwione; zgodnie z art. 1548 t. X cz. I zw. pr. solidarna odpowiedzialność kilku osób zobowiązanych z mocy umowy przed kontrahentem z tejże nie domniemywa się, lecz musi wypływać z wyraźnej treści umowy, skoro więc Sąd Apelacyjny nie ustalił, by mocą zawartej między stronami umowy dzierżawcy zobowiązali się do odpowiedzialności solidarnej przed właścicie em majątku, obciążenie skarżącej odpowiedzialnością za niedotrzymanie umowy przez współdzierżawcę należy uznać za pozbawione podstawy prawnej.

Art. 11 u. p. c.

Wniosek Sądu, dotyczący wykładni treści skargi powodowej nie podlega sprawdzeniu w instancji kasacyjnej.

(Orzecz. S. Najw. z d. 18 maja 1934 r. w spr. C. I. 886/33).

Z u z a s a d n i e n i a:

Według ustalenia Sądu, skarżąca pierwotnie domagała się przyznania jej praw spadkowych po zmarłym w 1903 roku ojcu, K G., następnie zaś w podaniu z dnia 10 lutego 1931 r. oświadczyła, iż w istocie poszukuje spadku po swym siostrzeńcu, J. B., zmarłym bezdzietnie w dniu 1 stycznia 1918 r.;

Sąd Apelacyjny uznał, iż oświadczenie wspomniane stanowi niedopuszczalną zmianę podstawy powództwa i dlatego zatwierdził wyrok pierwszej instancji, którym roszczenie powodowe oddalone zostało;

Skarżąca zarzuca Sądowi niesłuszność jego wniosku, albowiem treść skargi powodowej nie daje podstawy do twierdzenia, iżby domagała się ona spadku po ojcu, późniejsze zaś oświadczenie, iż przedmiotem żądania jest spadek po J. B., było jedynie dokładniejszem określeniem roszczenia powodowego;

Jednak wniosek Sądu, dotyczący wykładni treści skargi powodowej, nie może być sprawdzony w instancji kasacyjnej, żadnego zaś wypaczenia Sądowi skarżąca nie zarzuca.

Art. 161[11] u. p. c.

Upływ terminu z art. 161[11] u. p. c. powinien być stwierdzony nietylko datą doręczenia dłużnikowi nakazu egzekucyjnego, lecz również odpisem weksla zaopatrzonego w klauzulę.

(Orzecz. S. Najwyż. z dnia 11 lipca 1934 r. w spr. C. I. 868/33 r.).

Z u z a s a d n i e n i a:

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego, oddalający powództwo opiekuna nad mieniem zmarłego A. B. Sz. B. przeciwko M. J. o unieważnienie klauzuli egzekucyjnej z dn. 16/IX 1929 r., nadanej wekslowi na sumę 5.000 zł., wy-

stawionemu w dniu 15 grudnia 1928 r. przez tegoż zmarłego oraz o uznanie rzeczonego weksla za bezwalutowy;

W skardze kasacyjnej strona pozywająca żąda uchylenia zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego, zarzucając obrazę art. 161[10], 161[11], 366 i 711 u. p. c.;

Wedle uzasadnienia tego wyroku, Sąd Apelacyjny oparł wniosek o doręczeniu w trybie art. 161[10] u. p. c. dłużnikowi odpisu weksla, któremu nadana została klauzula egzekucyjna, nie na dowodach, stwierdzających fakt rzeczywistego otrzymania przezeń od komornika tego odpisu, jednocześnie z doręczeniem mu wezwania o wykonanie klauzuli, lecz na domniemaniu zastosowania się przez komornika w całości do wymogów powołanego przepisu prawa wobec doręczenia dłużnikowi samego nakazu egzekucyjnego;

Wskutek tego zarzut kasacji nieuzasadnionego oddalenia powództwa jest słuszny, Sąd Apelacyjny bowiem nie mógł poprzestać w przypadku na powoływaniu się na przepis prawa, regulujący postępowanie egzekucyjne na podstawie uzyskanej klauzuli egzekucyjnej i ustaleniu jedynie faktu doręczenia dłużnikowi samego nakazu egzekucyjnego, lecz winien był przytoczyć dowody, stwierdzające rzeczywiste otrzymanie przez dłużnika rzeczonego odpisu weksla, albowiem tylko należyte ustalenie tej okoliczności mogło być podstawą do uznania upływu terminu z art. 161[11] u. p. c., a co w konsekwencji ewentualnie mogło uzasadnić zakwestjonowaną słuszność oddalenia powództwa (S. N. 72—31);

Uchybienie to stanowi istotną obrazę art. 711 u. p. c. skutkującą uchylenie zaskarżonego wyroku.

Art. 416 u. p. c.

Ułożenie listy mieszkańców okolicznych nie na podstawie informacji o wszystkich odpowiednich mieszkańcach gminy (właścicieli domów i zdawna osiadłych mieszkańców) jest niezgodne z przepisami ustawy.

(Orzecz. S. Najw. z d. 12 czerwca 1934 r. w spr. C. I 1329/33 r.).

Z uzasadnienia:

Powódka J. R. wytoczyła przeciw Mag., Miecz., F., Alf., Ad., W. i I. K. powództwo o zatwierdzenie jej w prawach spadkowych po zmarłym E. K. i o wyjęcie po wydzieleniu wdowie Mag. K. ustawowej części folwarku Fawory o obszarze około 28 dzies. z zabudowaniami z wyłącznego posiadania pozwanych i oddanie go w posiadanie wspólne powódki i pozwanych z prawem powódki do 6/49;

Pozwani domagali się oddalenia powództwa na tej podstawie, że powódka została wyposażona przy wyjściu zamąż i według miejscowego zwyczaju straciła prawo do spadku;

Sąd Okręgowy w Wilnie powództwo oddalił, a Sąd Ape-

lacyjny w Wilnie zaskarżonym wyrokiem zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego, ustaliwszy na podstawie zeznań mieszkańców okolicznych istnienie miejscowego zwyczaju, według którego córka wyposażona za życia ojca, traci prawo do spadku po nim, oraz stwierdziwszy, że powódka przy wyjściu zamąż w roku 1914 otrzymała od ojca posag;

Skarga kasacyjna zarzuca, iż Sąd Apelacyjny z obrazą art. 339 u. p. c. wysnuł błędny wniosek z zeznań okolicznych mieszkańców, nie uwzględnił prośby powódki o zbadanie świadków celem stwierdzenia niezgodnego z prawem ułożenia listy mieszkańców okolicznych i pominął zeznanie świadka W. K. „wypaczył“ zeznania świadków W. i B.

W myśl art. 416 u. p. c., osoba, dokonywująca badania mieszkańców okolicznych, układa listę wszystkich właścicieli domów i innych zdawna osiadłych mieszkańców danej miejscowości, którzy mogą być świadkami istnienia ogólnie znanego zwyczaju (art. 412), na który się powołano, z wyjątkiem osób, wymienionych w art. 417 u. p. c., a następnie w dniu wyznaczonym przystępuje do zatwierdzenia listy z zachowaniem przepisów art. 420—428 u. p. c., poczem z listy zatwierdzonej wybiera się drogą losowania dwanaście osób, a jeżeli lista nie obejmuje więcej niż 12 osób, to wylosowuje się nie więcej, niż sześć osób, przyczem stronom służy prawo wyłączenia wylosowanych na podstawie art. 430 i 431 u. p. c.; po wylosowaniu nazwiska wybranych ostatecznie świadków wciąga się do protokułu z zaznaczeniem całego przebiegu postępowania;

Jak wynika z akt, delegowany do badania mieszkańców okolicznych sędzia Sądu Okręgowego, wbrew przepisowi art. 416 u. p. c., nie ułożył listy wszystkich właścicieli domów i zdawna osiadłych mieszkańców, którzy mogliby być przesłuchani, lecz polecił wójtowi danej gminy ułożyć listę mieszkańców odrazu w liczbie 12 osób i zgromadzić ich w dniu badania, a następnie sędzia wciągnął do listy tych 12-tu zgromadzonych mieszkańców i wylosował z pośród nich sześć osób;

W tym stanie, gdy sędzia nie zachował przepisu art. 416 u. p. c., nie zażądał informacyj o wszystkich odpowiednich mieszkańcach gminy, nie ułożył ich listy, lecz zgóry ograniczył się do 12-tu zwołanych przez wójta gminy, zarzut powódki, podniesiony już w instancji apelacyjnej, że lista została ułożona niezgodnie z przepisami ustawy, jest uzasadniony;

Skoro wniosek Sądu Okręgowego o istnieniu zwyczaju oparty jest wyłącznie ne zeznaniach okolicznych mieszkańców, wybranych dowolnie przez wójta, wbrew przepisowi art. 416 i nast. u. p. c., przeciw którym powódka podniosła zarzut, przez Sąd Okręgowy niesprawdzony, że wybrali ich pozwani bez porozumienia się z powódką, to wyrok Sądu Okręgowego nie może być pozostawiony w mocy i ulega uchyleniu, bez potrzeby badania pozostałych zarzutów skargi kasacyjnej.

Art. 533 u. p. c.

Sąd może nie powodować się opinją biegłych, o ile ta niezgodna jest z wiarogodnemi okolicznościami sprawy.

(Orzecz. S. Najw. z dn. 1 maja 1934 w spr. C. I. 745/33).

Z uzasadnienia:

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 15 listopada 1932 unieważnił notarjalny testament babki powodów, T. M., uznając, wbrew orzeczeniu biegłego, iż w chwili sporządzenia aktu ostatniej woli testatorka nie posiadała pełni władz umysłowych;

Pozwany F. M. w swej skardze kasacyjnej zarzuca Sądowi obrazę art. 533 i 339 u. p. c.;

Przepis pierwszego z powołanych art. zezwala Sądowi nie powodować się opinją biegłych, o ile ta niezgodna jest z wiarogodnemi okolicznościami sprawy;

W p. 3 uzasadnienia wyroku Sąd Apelacyjny ustalił, iż biegły, wydając orzeczenie, pominął cały szereg faktów, stwierdzonych zeznaniami świadków i świadczących o braku u testatorki pełni świadomości; wobec tego, iż powyższe twierdzenie zostało szczegółowo uzasadnione, skarżący zaś nie utrzymuje, iżby nie odpowiadało ono faktycznym okolicznościom sprawy, mógł Sąd uznać warunek art. 533 u. p. c. za ziszczony i nie liczyć się z ostatecznym wynikiem wywodów biegłego (por. S. N. 1932—160).

Art. 393 § 2 K. P. C.

Art. 393 § 2 k. p. c. ma zastosowanie i do zażalenia. Żądanie uzasadnienia wyroku albo postanowienia może być zgłoszone wyraźnie, jak również wynikać może z czynności procesowej, podjętej przez stronę; taką czynnością, w której mieści się żądanie uzasadnienia, jest wniesienie apelacji lub zażalenia.

(Orzecz. S. N. z dn. 23 VIII 1934 r. w spr. Nr. C.I. 1071/34, Gaz. Sąd. War. Nr. 50).

Orzecznictwo karne.

Tezy z orzeczeń Izby II Sądu Najwyższego.

Art. 86 k. k.

1. Bieg przedawnienia ścigania zaczynający się w myśl art. 86 k. k. od chwili „popełnienia” przestępstwa, należy rozumieć od chwili ukończenia ostatniego czynu sprawcy, należącego do działania wykonawczego, nie zaś dopiero od momentu wywołania skutku i dokonania przestępstwa.

2. Charakter instytucji przedawnienia sprawia, że Sąd Najwyższy może sam dokonywać ustaleń okoliczności, dotyczących zagadnienia przedawnienia.
(Z dn. 11.VI 1934 r., w spr. 2 K. 621/34).

Art. 160 w zw. z art. 25 k. k.

Dla bytu przestępstwa z art. 160 k. k. obojętną jest okoliczność, czy i w jakiem stadjum pertraktacyj znajdowała się sprawa nabycia rzeczy uzyskanej zapomocą przestępstwa, ewentualnie więc późniejsze oświadczenie oskarżonego, że rzeczy przechowywanych nie kupi, nie może mieć znaczenia odstąpienia dobrowolnego od usiłowania (art. 25 k. k.) przestępstwa z art. 160 k. k.
(Z dn. 5.VII. 1934 r., w spr. 2 K. 689/34).

Art. 225 k. k.

Dla kwalifikacji czynu z § 1 czy też 2 art. 225 k.k. istotne znaczenie ma stan psychiczny i wola sprawcy nie w chwili powzięcia zamiaru dokonania przestępczego czynu, lecz w chwili wykonania tego czynu.
(Z dn. 7.IX. 1934 r., w spr. 1 K. 583/34).

Art. 269 k. k.

Podmiotem występku, przewidzianego w art. 269 k. k., może być tylko osoba, która na podstawie ustawy lub umownego upoważnienia ma obowiązek troszczyć się o cudzy interes majątkowy—z prawem samodzielnego działania w mniejszym lub większym zakresie; nie może przeto być podmiotem rzeczonego występku osoba, której poruczono dokonanie niesamodzielnej, zgóry określonej czynności w stosunku do cudzego interesu.
(Z dn. 12.VI.1934 r., w spr. 2 K. 545/34).

Art. 61 pr. o wykr. i art. 114 ustawy karnej skarbowej.

Gra hazardowa, aczkolwiek podobna do gry loteryjnej, różni się jednak od niej zasadniczo tem, że wygrana w niej zależy nie wyłącznie od przypadku, lecz w pewnej mierze od indywidualnych walorów grającego.
(Z dn. 15.VI. 1934 r., w spr. 1 K. 411/34).

Art. 1 p. 3, 47 i 48 rozp. Prez. Rzplitej z 27.X. 1932 r. o prawie o broni, amunicji i materjałach wybuchowych.

Posiadanie parabellum, jako broni krótkiej, choć typu wojskowego, nie podpada pod przepis art. 47 prawa o broni, amunicji i materjałach wybuchowych (Dz. Ust. poz. 807/32), lecz pod art. 48 tegoż prawa i podlega, w myśl art. 53, osądzeniu w drodze administracyjnej.
(Z dn. 12.VI. 1934 r., w spr. 2 K. 652/34).

Art. 26 § 3 k. p. k.

Określone w § 3 art. 26 k. p. k. miejsca popełnienia przestępstwa są wymienione alternatywnie i żadne z nich nie ma pierwszeństwa przed drugiem.

Przepis art. 26 k. p. k. dotyczy tylko miejsca popełnienia przestępstwa, nie rozstrzyga natomiast także pytania, kiedy przestępstwo należy uważać za popełnione lub dokonane.

(Z dn. 12.VII. 1934 r., w spr. 2 K. 734/34).

Art. 61 i 473 k. p. k.

Możność założenia przez prokuratora apelacji od wyroku uniewinniającego pomimo odstąpienia od oskarżenia, nie jest uwarunkowana uzyskaniem nowego dowodu lub wykazaniem, iż jakiś dowód ujawniony w toku przewodu sądowego prokurator przeoczył.

(Z dn. 12. VII. 1934 r., w spr. 2 K. 682/34).

Art. 498 w zw. z art. 500 lit. „a" k. p. k.

Z przepisu art. 498 k. p. k. wynika a contrario, że cofnięcie apelacji przez oskarżyciela publicznego przed rozprawą wiąże sąd, który w tym wypadku nie może oskarżonemu zwiększyć kary ponad wysokość wymierzoną przez sąd 1-ej instancji.

(Z dn. 23.VIII. 1934 r., w spr. 2 K. 741/34).

Art. 374 w zw. z art. 510 k. p. k.

Na wadliwości ustnych motywów wyroku (art. 374 k.p.k.) nie można opierać zarzutów kasacji.

(Z dn. 28.VIII. 1934 r., w spr. 2 K. 757/34).

Art. 241 w zw. z art. 510, 514, 515 k. p. k.

Zarzut niedokładnego zaprotokułowania zeznań świadków nie może stanowić zarzutu kasacyjnego.

(Z dn. 13.IX. 1934 r., w spr. 2 K. 950/34).

REGULAMIN

Konferencji Aplikantów Adwokackich

uchwalony na posiedzeniu Rady Adwokackiej w Wilnie dn. 21 listopada 1934 roku.

1) Przed przystąpieniem do egzaminu każdy aplikant powinien wygłosić conajmniej jeden referat w przeciągu każdego roku aplikacji.

2) Aplikant adwokacki, pragnący wygłosić referat, składa o tem podanie do Rady Adwokackiej z załączeniem dwóch odpisów referatu.

3) Dziekan względnie Wice-Dziekan przydziela referat jednemu z kierowników Konferencji i w porozumieniu z ostatnim, o ile referat zostanie dodatnio zakwalifikowany, wyznaczy datę wygłoszenia takowego.

4) Obwieszczenie o wygłoszeniu referatu z podaniem tez bronionych przez referenta powinno być wywieszone w pokojach adwokatów przynajmniej na trzy tygodnie przed datą wygłoszenia referatu.

5) Kierownicy Konferencji powinni być na piśmie powiadomieni o dniu wygłoszenia referatu ze wskazaniem osoby referenta i koreferenta, o ile takowy przez Kierownika Konferencji przyjmującego referat będzie z pośród aplikantów adwokackich wyznaczony.

6) Wszyscy aplikanci zamieszkali w Wilnie obowiązani są być obecni przy wygłoszeniu referatu. Aplikant Adwokacki powinien w przeciągu dni siedmiu od daty wygłoszenia referatu podać na piśmie powody swej nieobecności.

7) O przebiegu wygłoszenia referatu winien być spisany protokuł, który podpisuje kierownik Konferencji przyjmujący referat i wyznaczony przez niego, dla pełnienia obowiązków sekretarza, aplikant adwokacki. Protokuł ma zawierać odtworzenie dyskusji, podać ustalone tezy, jak również i listę obecnych.

8) Nieuczynienie zadość powyższym wymogom, bądź uzyskanie niedostatecznej kwalifikacji wygłoszonego referatu stanowi o przeszkodzie ku przystąpieniu do egzaminu adwokackiego.

Z bibliografji.

Henryk Dembiński. **Osobowość publiczno-prawna samorządu w świetle metody dogmatycznej i socjologicznej.** Wilno 1934, str. 149.

Autor rozpatruje problem osobowości publiczno-prawnej samorządu ze stanowiska dogmatycznego oraz ze stanowiska socjologicznego, przyczem stanowiska te, będące dwiema różnemi metodami, ściśle rozgranicza, podkreślając w rozważaniach wstępnych ich różnopłaszczyznowość.

Jako punkt wyjścia, dla analizy pojęcia osobowości publiczno-prawnej ze stanowiska dogmatycznego, bierze on polemikę w literaturze polskiej T. Bigi („Związki publiczno-prawne w świetle ustawodawstwa polskiego“) z prof. Panejką („Ustrój

samorządu terytorjalnego w Polsce") — i w wyniku rozważań, zgodnie zresztą z tym ostatnim oraz uczonym niemieckim Kelsenem, wysuwa twierdzenie, iż w świetle materjału prawnego niema żadnych sprawdzianów odnośnie ujęcia jednostki samorządowej, jako osoby publiczno-prawnej i w szczególności jako podmiotu praw publicznych. Wszelki zaś spór, dotyczący zagadnienia osobowości publiczno-prawnej samorządu, uważa ze stanowiska czystej dogmatyki poprostu za bezprzedmiotowy.

Gminę, jako osobę publiczno-prawną, można, jak wywodzi dalej autor, rozumieć w sensie dogmatycznym li tylko jako specjalną kategorję osób prywatno-prawnych, t. zn. osobę prywatno-prawną, której strukturę organizacyjną określają nie przepisy prawa cywilnego, lecz normy prawa publicznego i przeto w tem tylko znaczeniu mogącą się nazywać osobą prawa publicznego.

Osobowość zatem publiczno-prawna samorządu nie posiada w istocie w/g autora żadnego odbicia w normach, nie stanowi też żadnej formy prawnej i jest niczem innem jak tylko wyrazem pewnej ideologji. Ażeby zaś poznać jakie są „korzenie socjologiczne" tego pojęcia oraz jaki układ stosunków polityczno-społecznych warunkuje powstanie, rozrost i zanik idei osobowości publiczno-prawnej samorządu i jego praw podmiotowych wobec państwa — należy szukać wyjaśnienia w świetle metody socjologicznej. W tym przedmiocie autor w szeregu rozdziałów daje wnikliwe studjum, wykazujące, iż osobowość publiczno-prawna samorządu z jego prawami podmiotowemi jest niczem innem jak spersonifikowaną, ideologiczną „maską prawną", pod którą występuje wobec grupy społecznej, dzierżącej centrum władztwa politycznego, grupa przeciwstawiająca się jej swemi antagonistycznemi interesami klasowemi lub też narodowościowemi.

Wielość osób publiczno-prawnych i do pewnego stopnia realność konstrukcji pojęcia „władzy gminnej" (teorja „pouvoir municipal") wskazuje na zatomizowanie się społeczeństwa i na siłę antagonizmu grupowego. Zanikanie zaś ideologji osobowości publiczno-prawnej świadczy zawsze o całkowitej monopolizacji władztwa politycznego w rękach grupy socjalnie przytem jednolitej.

Tym procesem monopolizacji władzy politycznej w ręku jednolitej socjalnie grupy tłumaczy autor proces stopniowego upaństwawiania się idei samorządu.

„Blaski i cienie", jak mówi autor, ideologji osobowości publiczno-prawnej samorządu w jej przebiegu historycznym odźwierciadlają w pewnej mierze historyczny proces odpaństwawiania się lub upaństwawiania się idei samorządu.

Idea więc osobowości publiczno-prawnej samorządu poprzez teorję naturalistyczną (byt samodzielny gminy) i następnie pozytywistyczną (samoograniczanie się państwa na rzecz

gminy) roztapia się całkowicie w państwowej teorji samorządu, sprowadzającej już samorząd do roli li tylko zdecentralizowanego organu jednolitej administracji państwowej.

Można w pewnych wypadkach nie zgadzać się z wywodami autora, w szczególności zaś można naprzykład kwestjonować słuszność stanowiska autora, przyjmującego, iż w świetle dogmatycznym odnośnie osobowości publiczno-prawnej i prywatno-prawnej w samym materjale norm niema żadnych różnic, natomiast doszukującego się w tym względzie istotnych rozróżnień ze stanowiska socjologicznego. Podczas gdy osoby i prawo prywatne, w/g autora, są formą prawną społecznej wymiany dóbr w ustroju towarowym, prawo i osoby publiczne mają być formą prawną władztwa politycznego oraz stosunków politycznych pomiędzy grupami.

W istocie jednak w świetle socjologicznem prawo publiczne może być uważane również jako forma prawna społecznej wymiany dóbr i poprzez tę wymianę podziału dóbr. W tym przeto względzie raczej może bliższym jest prawdy powoływany przez autora uczony Paszukanis.

Naogół jednak należy podkreślić, iż wywody autora, jako też ustalone przez niego tezy cechuje wielka ścisłość. Może li tylko pewne zastrzeżenie wzbudzać układ materjału i w związku z tem przejrzystość wykładu, co jednak nie podważa jego mocnej konstrukcji logicznej. Przedewszystkiem zaś należy z uznaniem stwierdzić, iż autor w swoich badaniach posługuje się, jak to dowodnie wykazała omawiana praca, metodą naukową właściwą.

k. s.

Przegląd czasopism.

Michał Wierusz Kowalski. **Intencje gospodarcze w nowych ustawach finansowo-rolnych.** *Palestra Nr. 11.*

Autor uważa, że ostatnie słowo co do każdej ustawy wypowiada Sąd, ustalając tę lub inną interpretację poszczególnych jej przepisów. Wobec tego że wymienione w tytule ustawy nie doczekały się jeszcze judykatury, artykuł ten zmierza do ustalenia przesłanek gospodarczych, jakie służyły za punkt wyjścia przy opracowaniu tych ustaw oraz podkreśla konieczność oparcia przyszłej judykatury na tych przesłankach.

Całokształt tych ustaw autor dzieli na 2 grupy: te które obejmują przepisy normujące warunki spłaty długów, oraz te które normują czynności hipoteczne, związane z wprowadzeniem nowych podstaw do układu stosunków między dłużnikiem i wierzycielem.

Obie te grupy ustaw mają tę wspólną cechę, że nie stwarzają nic nowego, a jedynie sankcjonują prawnie istniejący już od dłuższego czasu stan faktyczny.

Pierwsza kategorja — spłata długów ma już swą historję z przed paru lat, gdy stało się jasnem, że zadłużenie rolnictwa powstałe przed kryzysem, nie da się zlikwidować normalnemi środkami. Wtedy jednak nie można było nawet w przybliżeniu określić, jak daleko sięgał spadek cen rolnych, wszystkie ustawy z tego czasu posiadały charakter przejściowy i jedynie na wypadek, gdyby ustabilizowały się na produkty rolne ceny wyższe, mogłyby one rozwiązać istniejące trudności.

Obecnie, gdy już można obliczyć stratę rolnictwa z powodu kryzysu, ustalono że to rolnictwo nie wytrzyma ciężaru długów z przed 1932 roku.

Faktycznie wierzyciel nie mógł już liczyć na spłatę swej należności w terminie, kredyt krótkoterminowy przekształcił się w długoterminowy. To samo da się powiedzieć również o wysokości oprocentowania. Ustawy więc tylko sankcjonowały ten stan faktyczny, przekształcając pożyczki krótkoterminowe na długoterminowe, ratami na 14 lat oraz obniżając oprocentowanie do 3%.

Również uzasadniony gospodarczo jest podział nieruchomości ziemskich na drobne, średnie i większe. Właściciel małego warsztatu najprawdopodobniej utrzyma się na nim; właściciel natomiast średni nie będzie mógł wygospodarować minimalnej obsługi o ile jego zadłużenie przekracza pewien % wartości majątku. Koszty tej minimalnej obsługi przy warsztatach większych są jeszcze znaczniejsze — stąd obniżenie w ustawach maksymalnego ich zadłużenia jako warunek korzystania z przywilejów ustawy.

Ustawy miały zamiar przeprowadzić ostateczną likwidację długów nietylko za pomocą przedłużenia okresu spłaty i obniżenia oprocentowania, lecz i stworzenia warunków, któreby przyśpieszyły spłatę tych długów. Chodziło więc o ustalenie wartości długów z przed 1/VII 1932 r. Dla gospodarstw małych przyjęto przy przedterminowej spłacie zmniejszenie długu o $^1/_3$ i jako zasadę spłatę w gotówce.

Dla gospodarstw średnich i większych przyjęto możność spłaty listami zastawnemi ziemskiemi — wartość dowiem tych papierów odpowiada faktycznej wartości wierzytelności.

Co do zarządzeń odnoszących się do hipotek, jak to przesuwanie miejsca hipotecznego, zmniejszenie objektu zabezpieczenia, które podważają zasady hipoteki, trudno obecnie wypowiedzieć się, na pierwszy rzut jednak oka zdaje się, że te zarządzenia nie podważają już tak głęboko zasady nietykalności hipoteki i nie zagrażają istnieniu tej instytucji.

Dalsze zarządzenia w tym względzie dotyczą hipotek pozornych; co do nich po skonstatowaniu ich pozorności przez

urząd rozjemczy, urząd ten może zarządzić ich skreślenie. Urząd rozjemczy winien też uzależnić zastosowanie ulg od ustąpienia przez współmałżonka miejsca hipotecznego ze swoją sumą hipoteczną.

Nakoniec zupełnie specjalny zakres działania mają zarządzenia, wpływające na wartość hipotecznych sum przy postępowaniu układowo-likwidacyjnem.

Achiles Rozenkranz. **„Kolejność zaspokojenia kar za zwłokę".** *Polski Proces Cywilny Nr. 24.*

Rozważając art. 203 prawa upadłościowego autor uważa, że w p. 9 tej artykułu przewidziane są te kary za zwłokę od dawniejszych niż dwuletnie zaległości, bowiem inne kary za zwłokę unormowane są p. 4 tegoż artykułu, t. j. że prawodawca karom za zwłokę w opłacie danin publicznych dał to samo miejsce, co i samym daninom.

Ten pogląd stoi w sprzeczności z brzmieniem art. 796 i 800 K. P. C., które kary za zwłokę za niepłacenie danin publicznych stawiają na szarym końcu.

Autor artykułu przychodzi do wniosku, że obecnie ustawodawca zmienił swój pogląd, bowiem niema żadnych podstaw do normowania kar za zwłokę w postępowaniu upadłościowem inaczej, niż w postępowaniu egzekucyjnem.

Ponieważ punkt widzenia, przyjęty w art. 203 prawa upadłościowego, zdaniem autora, jest słuszny, a brzmienie art. 796 i 800 K. P. C. zostało nadane pod sugestją wyrazu „kara" oraz wysokości tej kary w czasie markowym, odnośne przepisy K. P. C. winne być znowelizowane w duchu art. 203 prawa upadłościowego.

Stanisław Ettinger, adwokat. **„Odpowiedzialność cywilna adwokata wobec klienta za prowadzenie sprawy".** *Wiadomości Prawnicze Nr. Nr. 11 i 12.*

Autor podaje stan faktyczny sprawy oraz tezy orzeczenia III Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 24/XI 1933 r., wydrukowanego w Zbiorze Orzeczeń za 1934 r. zeszyt VI (C. III 50/33).

Orzeczenie to ustala zasady odpowiedzialności adwokata wobec klienta za przyjęcie sprawy, które polegają na tem „że dla uzasadnienia roszczenia klienta wobec adwokata wystarcza w myśl § 276 kod. cyw. niem. (przepisowi temu odpowiada art. 240 kod. zob.) wykazanie po stronie adwokata zwykłego niedbalstwa, zaś niedbalstwa dopuszcza się adwokat już wówczas, jeżeli podejmuje się wbrew intencji strony prowadzenia sporu beznadziejnego, chociażby nieświadomie, jeżeli tylko ta nieświadomość nie wynika z przyczyn od niego niezależnych, lecz z zaniedbania należytej staranności przy rozpatrzeniu sprawy".

Wszystkie tezy cytowanego orzecznictwa w zupełności są zgodne z orzecznictwem niemieckiem, natomiast praktyka francuska i belgijska stoi na wręcz odmiennem stanowisku.

W Niemczech jest moc procesów klientów przeciw adwokatom, we Francji i Belgji takie procesy należą do wyjątkowych.

Francuska doktryna i judykatura uważają stosunek adwokata do klienta za stosunek publiczno-prawny, stąd też wypływają konsekwencje różniące stanowisko niemieckie od francuskiego.

U nas w b. zaborze rosyjskim stosunek adwokata do klienta określa się częściowo prawem o ustroju adwokatury, częściowo zaś panującemi zwyczajami, osnutemi na doktrynie i praktyce francuskiej.

W końcu autor wyraża życzenie, by tezy omawianego orzeczenia nie znalazły uznania i by praktyka poszła po linji nakreślonej orzeczeniem I Izby Cywilnej (O. S. N. 130/27), oraz wzywa adwokaturę do zajęcia się tą sprawą.

OBWIESZCZENIA.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do regulacji pierwiastkowej

Na dzień 16 kwietnia 1935 roku.

1. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicach Podgórnej i Małej pod Nr. 13/2 dawniej 5 i 5-a, o powierzchni 10208 mtr. kw., należąca do Państwa Polskiego. Nr. Hip. 16097.
2. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Antokolskiej pod Nr. 98 i Simbirskiej, o powierzchni 2503,20 mtr. kw. nabyta przez Michalinę Nowicką, Stanisława - Augusta Nowickiego od Stanisława Kozłowskiego i Magistratu miasta Wilna. Nr. Hip. 16095.
3. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Malinowej pod Nr. 7-a, o powierzchni 430 mtr. kw. nabyta przez Stefanję Jackunisową od Jerzego Danilewicza. Nr. Hip. 16094.
4. Kolonja nadziałowa pod nazwą Mołokosy we wsi Sielawiszki gminie Trockiej, powiecie Wileńsko-Trockim, powierzchni 3,84 dzies. nabyta przez Florjana Piotrowskiego od Jana Połubińskiego. Nr. Hip. 16091.
5. Folwark Skibiszki w gminie Rudomińskiej powiecie Wileńsko-Trockim, o powierzchni 45 ha 4064 mtr. kw. należąca do Leonarda Mikoszy Nr. Hip. 16090.
6. Nieruchomość wieczysto czynszowa w mieście Wilnie przy ulicy Garbarskiej pod Nr. 4-a, o powierzchni 217,50 mtr. kw. nabyta przez Żydowską Szkołę Modlitewną im. Zaksa w Wilnie od Jankiela Zaksa. Nr. Hip. 16087.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winne zgłosić swoje prawa w kancelarji Wydziału Hipotecznego w Wilnie Gmach Sądów przy ulicy Mickiewicza pod Nr. 36 pod skutkami prekluzji przewidzianemi w art. 153 ust. Hip. z r. 1919.

Wilno, dnia 22 grudnia 1934 r.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
(—) L. Sumorok.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

Na dzień 8 kwietnia 1935 roku.

1. Nieruchomość w m. Święcianach przy ul. Rynkowej pod Nr. 1, składająca się ze sklepu, pokoju, kuchni, sionek, pieca, słupa z cegieł, ściany, drzwi i okna, obszaru 59,30 mtr. kw. nabyta przez Annę Stasiunową od Izaaka Ginzberga. Nr. Hip. 7640.
2. Nieruchomość w m. Widzach pow. Brasławskiego przy ul. Rynkowej Nr. 44, dawniej przy ul. Rynkowej pod Nr. 44, obszaru: 23 arsz. długości i 12 arsz. szerokości nabyta przez Szewacha Gurwicza od Mendela i Majera Klumelów. Nr. Hip. 7699/B.
3. Majątek Zacisze w gm. Mikołajewskiej pow. Dziśnieńskim, obszaru 114 ha 5063 mtr. kw. należący do Ottona Bobiatyńskiego. Nr. Hip. 7717/B.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w kancelarji Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Wilnie, Gmach Sądów, ul. Mickiewicza Nr. 36 pod skutkami prekluzji, przewidzianemi w art. 153 ust. hip. z r. 1919.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
(—) *H. Piotrowski.*

Wydział Hipoteczny Wydziału Zamiejscowego w Lidzie Sądu Okręgowego w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki.

Na dzień 15 kwietnia 1935 roku.

1. Osada włościańska nadziałowa we wsi Lepieszki w gminie Juraciskiej powiecie Wołożyńskim, powierzchni 1 ha według uchwały Zebrania wiejskiego, lecz 1½ ha według oświadczenia w akcie kupna nabyta od Safrona Huryna przez Piotra i Malwinę małżonków Wojniłowiczów Nr. Hip. 3722.
2. Osada włościańska nadziałowa w kolonji Nieciecz w gminie Lidzkiej powiecie Lidzkim składająca się z 7 kawałków gruntu o łącznej powierzchni po dokonanych alienacjach około 10½ dzies. otrzymana w drodze spadku od Wincentego Kłyszejko przez Aleksandra Kłyszejko. Nr. Hip. 3745.
3. Osada włościańska nadziałowa we wsi Nowosiołki w gminie Lidzkiej, powiecie Lidzkim, powierzchni 8 dzies. 1652 sążni kw. w dwudziestu czterech kawałkach gruntu otrzymana w drodze spadku od Józefa Korola przez Antoniego Korola. Nr. Hip. 3746.
4. Nieruchomość w mieście Lidzie przy ulicy Lidzkiej pod Nr. 15 powierzchni 627 mtr. kw własność Antoniego i Marji małżonków Budników. Nr. Hip. 3749.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarji Wydziału Hipotecznego w Lidzie, ulica Im. Pułku Suwalskiego Nr. 74, pod skutkami prekluzji, przewidzianemi w art. 153 Ustawy Hipotecznej z roku 1919.

Lida, dnia 21 grudnia 1934 roku.

Pisarz Hipoteczny
przy Wydziale Zamiejscowym w Lidzie,
Sądu Okręgowego w Wilnie
(—) K. Kontowtt.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Grodnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione dobra nieruchome zostały wywołane do pierwiastkowej regulacji hipotek w następujących terminach:

29 marca 1935 roku.

1. Nieruchomość czynszowa w mieście Wołkowysku przy placu Rynkowym położona, wraz ze znajdującemi się na tej nieruchomości sklepami murowanemi pod Nr. Nr. 98 i 99 w rzędach, połączonych w jeden oznaczona, zawierająca powierzchni około 10½ sąż. kw. czyli około 47,80 m. kw.— według oświadczenia strony, stanowiąca własność Frumy Mowszowskiej oraz Mordchela Mowszowskiego wspólnie, hip. Nr. 8826.
2. Nieruchomość w mieście Krynkach, powiatu grodzieńskiego przy ulicy Grodzieńskiej pod Nr. 46 (dawniej przy szosie Krynki — Mała Brzostowica) zawierająca powierzchni 9224 m. kw. należąca do Meilecha Lichtscheina, dawniej Mikołaja, Aleksandra i Pawła Kaliszów, hip. Nr. 9294,

30 marca 1935 roku.

3. Nieruchomość w mieście Wołkowysku przy zaułku Grajewskim idącym od ulicy Szerokiej pod Nr. 102/2 obszaru jak następuje: 1) murowany jednopiętrowy dom z mezonimem (salką) długości 28½ arszyn, szerokości 14¾ arszyna, wysokości 6 arsz. o ośmiu pokojach z dwoma kuchniami i korytarzem. W mezonimie (na salce) znajduje się 6 pokoi, dwie kuchnie i korytarz, 2) murowany budynek przybudowany do opisanego domu ze wschodniej strony mający długość 6½ arsz. w szerokość 5½ arsz. i wysok. 5 arsz. kryty blachą, 3) chlew z desek dług. 13½ arsz. szerok. 7 arsz. i wysok. 4 arsz. kryty papą, 4) chlew z desek dług. 5½ arsz. szerok. 5 arsz. i wysok. 4 arsz. kryty papą, 5) murowana piwnica, a nad nią budynek z desek dług. 5 arsz. szerok. 3¼ arsz. i wysok. 4 arsz. i 6) plac pod opisanemi zabudowaniami podwórzem i ogrodem długości 69¼ arsz. przyczem szerokości różnej i tak: na długości dziesięciu i jedna czwarta arszyna licząc z południa na północ szerokość placu wynosi 23 arsz., na długości dwudziestu jednego arszynów, szerokość wynosi 20 arsz dalej na długości trzydziestu czterech i jedna czwarta arszynów, 27 arsz. i na długości 3¾ arszyna szerokość placu wynosi 20¼ arsz. należąca do Izaaka i Basię małżonków Szałkowiczów w jednej połowie i Sary Szałkowiczowej w drugiej połowie dawniej Chjeny Nochimowskiej vel Nachimowskiej, hip. Nr. 9295.
4. Pięć działek gruntu zawierających powierzchni 11 ha 4170 m. kw. oznaczonych Nr. Nr. III, IV, V i VI na planie załączonym pod Nr. 9 do zbioru dokumentów księgi hip. Nr. 263 — z oddziału drugiego Obrębu Kochanowskiego Nadleśnictwa Grodzieńskiego, położone pomiędzy uregulowanemi w księdze hip. Nr. 263 gruntami uroczyska Fiszki, powiatu grodzieńskiego. należące do Maurycego O'Brien de Lacy dawniej Skarbu Państwa, hip. Nr. 263.

1 kwietnia 1935 roku.

5. Nieruchomość w mieście Grodnie przy ulicy Brygidzkiej pod Nr. 20 zawierająca powierzchni 240 sąż. kw. czyli około 1092 m. kw. należąca do Łazarza Starowolskiego, dawniej Idy, Berki-Lejzera i Lwa-Leona Tropów, hip. Nr. 9297.
6. Nieruchomość w mieście Wołkowysku przy ulicy Szerokiej pod Nr. 62 o obszarze szerokości od ulicy Szerokiej jedenaście i pół arsz. czyli oko-

ło 11,40 m. pośrodku 11 arsz. 9 wierszk, czyli 11,2 m. długości od strony wschodniej 32 arsz. i jedna czwarta czyli 22,9 m. i z przeciwległej stony 28 arsz. czyli 19,09 m. zachodnia część placu szerokości 5½ arsz. czyli 3,7 m. jest prostokątna, należąca do Aniej Mirki vel Heni Szpak, hip. Nr. 9305.

W oznaczonych wyżej terminach osoby interesowane winny się zgłosić do kancelarji Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Grodnie z dowodami swych praw rzeczowych do tych nieruchomości pod skutkami prekluzji przewidzianemi w art. 153 Ust. Hip. z 1919 roku.

Grodno dnia 15 grudnia 1934 roku.

(—) W. Zienkiewicz.
Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Grodnie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Nowogródku ogłasza, że niżej wyszczególnione nieruchomości zostały wywołane do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

Na dzień 6 lutego 1935 roku.

1. Nieruchomość w mieście Zdzięciole powiatu nowogródzkiego przy placu 11 Listopada i ulicy Narutowicza o powierzchni 832 mtr. kw., należąca do Berki Dworeckiego z nabycia drogą kupna w roku 1933 od Mani vel Małki z Kaufmanów Nowickiej. Księga hip. Nr. 5905;
2. nieruchomość w mieście Zdzięciole powiatu nowogródzkiego składająca się z działki placu o powierzchni 423 mtr. kw. przy ulicy Narutowicza i Synagogalnej i działki obszaru 5½ mtr. kw. przy ulicy Synagogalnej, należąca do Jankiela-Mejłacha Dworeckiego z nabycia drogą licytacji po Nosonie Dworeckim w roku 1911. Księga hip. Nr. 5906.

Na dzień 5 marca 1935 roku.

3. nieruchomość w obrębie miasta Nieświeża w uroczysku Pisarewszczyzna o powierzchni 5000 mtr. kw., należąca do Żydowskiej Spółdzielni Ogrodniczo-Rolniczej z odpowiedzialnością ograniczoną w Nieświeżu, z nabycia drogą kupna w roku 1934 od Gminy miasta Nieświeża. Księga hip. Nr. 5804;
4. nieruchomość nadziałowa we wsi Słuchowicze gminy horodeczańskiej powiatu nowogródzkiego o powierzchni 2 ha 520 mtr. kw, należąca do Justyna Buińskiego z nabycia drogą zamiany od Josiela Ginieńskiego w roku 1934. Księga hip. Nr. 5904;
5. nieruchomość w mieście Klecku powiatu nieświeskiego przy ulicy Ceperskiej pod Nr. 19 o powierzchni 1041,50 mtr. kw., należąca do Abrama-Berki Tabacznika z nabybia drogą kupna w roku 1934 od Borysa Długacza. Księga hip. Nr. 5907;
6. nieruchomość nadziałowa we wsi Nowy Snów gminy snowskiej powiatu nieświeskiego w uroczysku „Sznur" o powierzchni 1914 sąż. kw. i w uroczysku „Oresznik-szeroki" o powierzchni 1326 sąż. kw., należąca do Wiktorji Wróblewskiej z nabycia drogą kupna w roku 1933 częściowo od Ksienji Kuryło i częściowo od Anny Radoman. Księga hip. Nr. 5925.

Na dzień 29 listopada 1935 roku.

7. nieruchomość ziemska Melachowicze gminy horodyskiej powiatu baranowickiego o powierzchni 60 dziesięcin 986 sąż. kw. nabyta z majątku Melachowicze w roku 1890 przez Antoniego Wadziejko od Aleksandra Swinina. Księga hip. Nr. 5800.

Wszyscy interesowani winni się zgłosić ze swemi prawami do kancelarji hipotecznej Sądu Okręgowego w Nowogródku w oznaczonych wyżej terminach, gdyż w przeciwnym razie zagrażają im skutki przewidziane w art. 153 Ust. Hip. dla Ziem Wschodnich z roku 1919 (Dz. U. R. P. z 1928 r. Nr. 53 poz. 510).

Wydział Hipoteczny w Brześciu nad Bugiem Sądu Okręgowego w Pińsku obwieszcza, że niżej wymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

Na dzień 25 kwietnia 1935 roku

1/7594. Pięć działek gruntu włościańskiego-nadziałowego we wsi Hirsk gm. Horodec, pow. Kobryńskiego powierzchni około 5,4625 ha nabyte przez Panteleja Chursina od Jefimji Korolukowej.

2/7629. Nieruchomość w mieście Prużanie przy ul. D-ra Pacewicza Nr. 3 (więzienie) powierzchni 2185 mtr. kw. należąca do Skarbu Państwa Rzeczypospolitej Polskiej.

3/7630. Nieruchomość w mieście Prużanie przy ul. 3-go Maja (filja więzienia) powierzchni 1946 mtr. kw. należąca do Skarbu Państwa Rzeczypospolitej Polskiej.

4/7631. Nieruchomość w mieście Prużanie przy ul. Dąbrowskiego pod Nr. 6 (Seminarjum nauczycielskie) powierzchni 7930 mtr. kw. należąca do Skarbu Państwa Rzeczypospolitej Polskiej.

5/7632. Nieruchomość w mieście Prużanie przy ul. D-ra Pacewicza Nr. 11 (Urząd Skarbowy) powierzchni 1506 mtr. kw. należąca do Skarbu Państwa Rzeczypospolitej Polskiej.

6/7633. Nieruchomość w mieście Prużanie przy ul. 3-go Maja Nr. 44 powierzchni 1,3748 ha należąca do Skarbu Państwa Rzeczypospolitej Polskiej.

7/7648. Parcele gruntowe Nr.Nr. 8 i 14 z maj. Leniewicze gm. Dmitrowicze pow. Brzeskiego ogólnej powierzchni 133,1285 ha z udziałem w 45/140 idealnych częściach wspólnego w maj. Klukowicze pastwiska z włościanami o obszarze 62,7017 ha (parcela Nr. 1) — należąca do Bronisława Nielubowicza, Ireny Łabuć, Wandy Nielubowiczowej oraz Jana i Hanny Nielubowiczów.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swe prawa pod skutkami prekluzji.

m. Brześć n/B. dnia 18 grudnia 1934 roku.

Pisarz Hipoteczny

(—) Leopold Dmowski.

SPROSTOWANIE.

W ogłoszeniu Wydziału Hipotecznego w Brześciu nad Bugiem pod pozycją 3/7507 w Wileńskim Przeglądzie Prawniczym z dnia 1 października 1934 r. za Nr. 10 wydrukowano mylnie: „Nieruchomość w Brześciu przy ul. Wołyńskiej pod Nr. 21", a powinno być: „Nieruchomość w Brześciu przy ul. Wołyńskiej pod Nr. 2/1".

Z RADY ADWOKACKIEJ W WILNIE.

OBWIESZCZENIE.

Rada Adwokacka w Wilnie podaje do wiadomości, że zgłosili się do Rady następujący petenci:

o wpisanie na listę adwokatów:

1) **Altszulerówna Ruchoma** — aplikant adwokacki tegoż Okręgu zam. w Wilnie—Kwiatowa 4/8, z siedzibą w Wilnie.

2) **Bałäwieński-Orleninow Anatol** — aplikant adwokacki tegoż Okręgu zam. w Wilnie—Orzeszkowej 11 m. 5 z siedzibą w Wilnie.

3) **Czarnous Stanisław** — aplikant adwokacki tegoż Okręgu zam. w Wilnie—ul. 3-go maja 11 m. 6, z siedzibą w Wilnie.

4) **Muchanowowa Eugenja** — aplikant adwokacki tegoż Okręgu zam. w Wilnie—Mickiewicza 35 m. 3, z siedzibą w Wilnie.

Od Administracji.

P. P. Prenumeratorów prosimy o uregulowanie zaległej i bieżącej prenumeraty.

Prenumerata wynosi 10 zł. rocznie, 5 zł. półrocznie, 3 zł. kwartalnie. Wpłacać należy pod adresem Administracji—Wilno, ul. Mickiewicza 49 m. 2, lub na konto czekowe P.K.O. № 81.610.

Poszczególne numery i komplety z lat ubiegłych są do nabycia w cenie 1 zł. za numer, 10 zł. za komplet roczny.

Wydawca — STANISŁAW BAGIŃSKI

Redaktor Odpowiedzialny — BRONISŁAW OLECHNOWICZ.

Drukarnia „ZORZA“ Wilno, Wileńska 15.

1 stycznia 1935 r.

DODATEK
do Wileńskiego Przeglądu Prawniczego

WOKANDA.

Sprawy wyznaczone w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego.
Sekcja I.

Nr.	Syg. akt.		Imię i nazwisko stron i przedmiot sprawy.

Na dzień 16 stycznia 1935 r. godz. 10 rano.

1.	776/34	r.	Józefa Kurzenieckiego z Henryką Stecką o rozwiązanie umowy.
2.	787/34	r.	Józefa Kurzenieckiego z Marją Skirmuntową o majątek ziemski.
3.	732/34	r.	Tadeusza Białko p-ko Pow. Związkowi Samorządowemu w Baranowiczach o 3711 zł. 60 gr. z %.
4.	920/34	r.	Państw. Monopolu Tytoniowego z Mordchelem Badylkiesem o 883 zł. 20 gr.
5.	713/34	r.	Stanisława Baniewicza p-ko Janowi Baniewiczowi i in. o przyznanie praw spadkowych do ziemi i budynków.
6.	717/34	r.	Prokopa Oniszczuka z Paraskiewą Olesiejuk, dział osob., oraz w charakt. opiek. niel. Oniszczuków o prawo do spadku.
7.	731/34	r.	Mikołaja Sienkiewicza p-ko Piotrowi Maczukasowi o wydanie adjudyk.
8.	729/34	r.	Adama Niechwiadowicza i in. p-ko Janowi Niechwiadowiczowi o przyznanie prawa własności do ziemi.
9.	714/34	r.	Aleksandra Efrosa p-ko Józefowi Żelikowskiemu o 720 zł.
10.	651/34	r.	Pawła Żołnierkiewicza p-ko Michałowi Borejko i in. o 500 zł.
11.	730/34	r.	Lubowji Truchanówny p-ko Wincentemu Sidorowiczowi i in. o uznanie układu pojednawczego za nieważny i t. d.
12.	716/34	r.	Ksenji Czuryk i in. p-ko Eudokji Korobczuk i in. o prawo własności.
13.	658/34	r.	Sendera Lewi z Tomaszem Krasowskim i in. o eksmisję.
14.	2025/34	r.	Ludwiki-Marji Scipio vel Campo p-ko Zygmuntowi Kiełczewskiemu i in. o przerachowanie i zasądz. sumy hip.
15.	722/34	r.	Melanji Pokinkowej z Pruzyną Hurynową o dopuszczenie do wspóln. posiadania maj. spadkową.
16.	760/34	r.	Arona Grincwajga z Włodzimierzem Wróblewskim o 500 zł.

Na dzień 23 stycznia 1935 r. godz. 10 rano.

1.	841/34	r.	Antoniny Górskiej p-ko Anisimowi Lickiewiczowi i in. o dopuszczenie do wspólnego korzystania z gospodarki spadkowej.
2.	774/34	r.	Skarbu Państwa z Gminą m. Kowla o 2.000 zł.
3.	775/34	r.	Skarbu Państwa z Gminą m. Kowla o 500 zł.

4. 997/34 r. Marji Żytkowej p-ko Konstantemu Chwojnickiemu i in. o przyznanie prawa własności do spadku.
5. 880/34 r. Adolfa Tylingo z Janem i Stanisławem Szczerbami o rozwiązanie umowy przyrzeczenia-sprzedaży i zasądzenie 2.000 zł.
6. 352/34 r. Grzegorza Karpuka z Olgą Marczuk i in. o prawo własności do nieruch.
7. 784/34 r. Skarbu Państwa z Józefem Olędzkim o 5.000 zł.
8. 320/34 r. Jana Migawki p-ko Stefanowi Masiukowi i in. o dopuszczenie do wspólnego posiadania majątku.
9. 781/34 r. Pawła Łojko p-ko Pawłowi Łojko o prawo własności do spadku.
10. 777/34 r. Sergjusza Leszczuka p-ko Sergjuszowi Prysiażnemu i in. o eksmisję z gruntu.
11. 1648/34 r. Antoniego Sołowieja p-ko Zacharjaszowi Korżanowi o ziemię.
12. 797/34 r. Jefima Bożko p-ko opiece nad mien. zm. Grzegorza Chocianowicza o 770 zł.
13. 919/34 r. Anatazego Sidorskiego p-ko Parfenjuszowi Sidorskiemu o majątek spadkowy.
14. 854/34 r. Kazimi ry Hudalowej p-ko Michalinie Itcher i in. o majątek spadkowy.
15. 758/34 r. Kurateli nad maj. nieob. Michała Danisiuka p-ko Janowi Danisiukowi o odebranie ziemi.
16. 1012/34 r. Heleny Brylewskiej — kur. nad mien. zag. T. Domańskiego p-ko Teodorowi Choroszewiczowi o prawo własności do ziemi.

Na dzień 30 stycznia 1935 r. godz. 10 rano.

1. 2487/34 r. Zofji Biedroń i in. p-ko Przeds. „Polskie Koleje Państwowe" o 20.000 zł.
2. 723/34 r. Władysława Sidorowicza p-ko Skarbowi Państwa o 33.503 zł. z %.
3. 785/34 r. Juljanji Ławrenczukowej p-ko Zacharjaszowi Papiszowi o unieważnienie aktu.
4. 860/34 r. Włodzimierza Ławrenczuka p-ko Juljannie Ławrenczukowej i in. o spadek.
5. 757/34 r. Pauliny Szelest z Janem Berezowskim i in. o eksmisję z budynków.
6. 855/34 r. Pauliny Krukowej p-ko Włodzimierzowi Jankowickiemu i in. o spadek.
7. 928/34 r. Marji Putreszowej i in. p-ko Antoniemu i Zofji Bekiszom o prawo własności do spadku.
8. 853/34 r. Marji Buckiewiczowej i in. z Mojżeszem Buckiewiczem o przyznanie prawa własności do gospodarki.
9. 783/34 r. Wincentego Kuleszy ze Stefanją Kuleszową o zatwierdzenie do wykonania prywatn. testamentu.

Posiedzenie niejawne.

1. 2785/34 r. Jana Kraśniewskiego p-ko Kazimierzowi Osińskiemu i in. o 22.800 zł.

Na dzień 30 stycznia 1935 r. godz. 10 rano.

1. 814/34 r. Stanisława Bary z Adolfą Bara o alimenty.
2. 926/34 r. Bazylego Bogdanowa p-ko Dyrekcji Lasów Państwowych w Białowieży o rozwiązanie umowy i 24.978 zł. 79 gr.

3.	2691/34	r.	Iłarjona Mielniczuka z Wasylem Mielniczukiem o eksmisję z ziemi.
4.	815/34	r.	Ławry Poczajowskiej o uchylenie decyzji Wydziału Hipotecznego.
5.	937/34	r.	Adama Garło o wydanie wyroku adjudykacyjnego na nabytą z licytacji nieruchomość.
6.	1158/34	r.	Wincentego Poniatowskiego p-ko Janowi Witolowi o 39.413 zł. 70 gr.
7.	1074/34	r.	Heleny Czepanisówny p-ko Karolinie Czepanisowej i in. o przyznanie prawa własności.
8.	627/34	r.	Wileńskiego Banku Ziemskiego z Juliusem Halperinem o 621 zł. 67 gr.
9.	1958/34	r.	Marty i Grzegorza Kaźmieruków vel Kazimieruków p-ko Stefanowi Mojsiejczukowi o rozwiązanie umowy.
10.	1011/34	r.	Bazylego Taranowicza z Andrzejem Bachurem i in. o 844 zł. 88 gr.
11.	2009/34	r.	Dominiki Lulkowiczowej p-ko Antoniemu Białoruscowi i in. o prawo własności do ziemi i zabudowań.
12.	822/34	r.	Józefa Tarsewicza i in. z Czesławem Pawęckim i in. o odebranie z posiadania ziemi.
13.	1518/34	r.	Jana Orzeszko, kurat. nad mien. nieob. M. Antonowicza z Janem Trojanowskim o przyznanie prawa własności do ziemi,
14.	998/34	r.	Antoniego Lisa, opiek nad mien. zm. Ignacego Lisa z Nadzieją Kowszunówną o wyjęcie z posiadania ziemi.

Posiedzenie niejawne.

1.	1848/34	r.	Aleksandra Sołoduchowskiego p-ko Magistratowi m. Wilna o 4950 zł.

Druk. „ZORZA", Wilno, Wileńska 15.

3. 2091/34 r. Bogdana Mielnicczuka z Wasylem Mielnicczukiem w sprawie z ziemi.

4. 815/34 r. Zasy y Pociejowskiej o uznanie dzieci wydalenia Hipolitowskiego.

5. 937/34 r. Adama Czuło o wydanie wyroku adjudykacyjnego na zbywa z licytacji nieruchomość.

6. 1159/34 r. Wincentego Ponistowskiego p-ko Janowi Witoldowi o 33418 zł. 70 gr.

7. 1074/34 r. Heleny Łotrzmaszewicz p-ko Karolinie Czepulisowej i in. o przyznanie prawa własności.

8. 627/34 r. Władysława Iłonka Żórawskiego z Juljanem Hajgartenem o 631 zł. 97 gr.

9. 1558/34 r. Marty i Grzegorza Kaźmierskich i in. Karnicińskich p-ko Stefanowi Wojciechowskiemu o rozwiązanie umowy.

10. 1011/34 r. Bazylego Tarasowicza z Andrzejem Baczorem i in. o 544 zł. 88 gr.

11. 2002/34 r. Dominika Lukaszewiczowej p-ko Antoninie Mikołaszewi i in. o prawo własności do ziemi i zabudowań.

12. 822/34 r. Józefa Tarzewicza i in. z Czesławem Pawęłkiem i in. o odebranie z posiadania ziemi.

13. 1518/34 r. Jana Oszmiana Karola, nad małł. zlecz. M. Antonowicza z Janem Trojanowskim o przyznanie prawa własności do ziemi.

14. 928/34 r. Antoniego Lisa, opiek. nad małł. zm. Ignacego Lisa z Alodzieją Kowalewską, o wyjście z posiadania ziemi.

Posiedzenie niejawne.

1. 1848/34 r. Aleksandra Sołoduchowskiego p-ko Magistratowi m. Wilna o 4000 zł.

Druk. „Zorza", Wilno, Wileńska 25.